

O. Romuald Kostecki OP.

## W JAKI SPOSÓB EUCHARYSTIA GŁADZI GRZECHY LEKKIE

Eucharystia sprawia w duszy przyjmującego liczne i przedziwne skutki. Jako „sakrament żywych“ powiększa łaskę uświęcającą, daje moc wykonywania gorliwych aktów miłości, jednoczy ściśle z Chrystusem, a poprzez Chrystusa ze wszystkimi członkami Ciała Mistycznego<sup>1)</sup>. Pomnażając łaskę uświęcającą wzmacnia człowieka duchowo, czyni go odpornym na zło i jest „zadatkiem chwały wiekuistej“. Zawierając w sobie Chrystusa, ofiarę za grzechy ludzkości i źródło wszystkich łask, Eucharystia ma zasadniczo moc zgładzenia wszystkich grzechów. Grzechy ciężkie gładzi, ale tylko jakby ubocznie. Działa bowiem w duszy na sposób pokarmu. Aby pokarm przyjąć i przyswoić sobie jego moc odżywczą trzeba być żyjącym. Człowiek w stanie grzechu śmiertelnego nie posiada życia nadprzyrodzonego i dlatego nie może przyjąć owocnie pokarmu nadprzyrodzonego. Jeśli się zdarzy, że ktoś będąc w grzechu ciężkim, którego nie jest świadom, przyjmie Komunię św., mając w duszy skrucę niedoskonałą, a więc będąc na drodze oderwania się od grzechu, Eucharystia udziela mu łaski, dzięki której grzesznik całkowicie odrywa się od grzechu i zostaje wewnętrznie uświęcony. Jest to działanie „jakby przypadkowe“, zasadniczo bowiem Eucharystia jako sakrament żywych zakłada u przyjmującego stan łaski.

Jeśli Eucharystia posiada moc oczyszczania z grzechów

---

<sup>1)</sup> „Adunationem hominis ad Christum esse effectum huius sacramenti“ (D. 698).

śmiertelnych, tym bardziej może zgładzić grzechy lekkie. Jest to prawda powszechnie uznawana i teologicznie uzasadniona. Sobór Trydencki naucza, że Chrystus ustanowił Eucharystię jako pokarm duchowy dusz, którym one mają się odżywiać i wzmacniać w życiu nadprzyrodzonym, oraz jako lekarstwo, przy pomocy którego mają się uwalniać od win codziennych i wystrzegać grzechów ciężkich<sup>2)</sup>. Liturgia przypisuje Eucharystii moc oczyszczania z grzechów<sup>3)</sup>. Nie ulega więc najmniejszej wątpliwości, że Eucharystia gładzi grzechy lekkie<sup>4)</sup>. Sobór Trydencki uczy, że Eucharystia gładzi grzechy lekkie, nie mówi jednak w jaki sposób to czyni. Zachodzi tedy pytanie, jak należy pojmować usuwanie grzechów powszednich przez Eucharystię? Czy sprawia to ona wprost przez samo przyjęcie (*ex opere operato*), czy też pośrednio, pobudzając do aktów skruchy i miłości. Mamy tu podwójne zdanie teologów; jedni utrzymują, że bezpośrednio *ex opere operato*; drudzy, że drogą pośrednią<sup>5)</sup>.

<sup>2)</sup> „Sumi autem voluit sacramentum hoc tamquam spiritualem cibum... et tamquam antidotum quo liberemur a culpis quotidianis...” (D. 875).

<sup>3)</sup> Postcom. for. II post Dom. 2 Quadrages.

<sup>4)</sup> „Remitti vero Eucharistia et condonari leviora peccata, quae venialia dici solent, non est quod nubitari debeat” (Cathech. Consil. Trid. n. 52).

<sup>5)</sup> Jedni i drudzy powołują się na naukę św. Tomasza. — Zwołennicy pierwszej sentencji zbyt materialnie biorą wyrażenia Doktora Anielskiego i nie uwzględniają całości jego nauki. Św. Tomasz (3 q. 79. a. 4) na postawione sobie pytanie, czy Eucharystia odpuszcza grzechy lekkie, odpowiada twierdząco i podaje dwa argumenty. Wyróżnia w Eucharystii dwie rzeczy: Eucharystię jako sakrament (*sacramentum tantum*) oraz to, co ten sakrament sprawia (*res sacramenti*), czyli łaskę sakramentalną. Eucharystia jako sakrament — pisze — ma formę pokarmu. Pokarm potrzebny jest do wyrównania tego, co się traci w organizmie. Analogicznie jest z Eucharystią, jako pokarmem. Ona wyrównuje ubytek sił duchowych spowodowanych grzechami powszednimi i przez to gładzi je.

Eucharystia rozpatrywana w tym, co sprawia w duszy, również gładzi grzechy powszednie. Nie tylko — pisze Doktor Anielski — powiększa cnotę miłości „quantum ad habitum”, ale także pobudza do aktów miłości i przez to gładzi grzechy powszednie. „Res autem huius

Mając na uwadze wewnętrzny proces usprawiedliwienia przez łaskę uświęcającą oraz proces oczyszczania się z grzechów lekkich, musimy powiedzieć, że Eucharystia głazdi grzechy powszednie przez pośrednictwo miłości, w której zawarta jest skrucha, albo przez pośrednictwo skruchy, wpływającej z miłości.

### 1<sup>o</sup> Proces oczyszczenia z grzechów powszednich

Grzech lekki tym różni się od ciężkiego, że nie odwraca człowieka od celu ostatecznego i dlatego może współistnieć w duszy z łaską uświęcającą. Obydwa jednak rodzaje grzechu wprowadzają do duszy nieporządek. W grzechu śmiertelnym

*sacramenti est caritas non solum quantum ad habitum, sed etiam quantum ad actum, qui excitatur in hoc sacramento; per quod peccata venialia solvuntur*“ (3. q. 79. a. 4).

Mając na uwadze pierwszą rację Doktora Anielskiego, zwolennicy pierwszej sentencji twierdzą, że według św. Tomasza Eucharystia, wyrównując ubytek duchowy spowodowany grzechami głazdi także je bezpośrednio, a więc „*ex opere operato*“ (O. Garrigou-Lagrange. *De Eucharistia*. p. 201—202; O. Hugon. *Tractatus Dogmatici*. Vol. III: *De Eucharistia*. q. 7).

Gdy się uważnie przyglądnijemy nauce Doktora Anielskiego, dojdziemy do wniosku oczywistego, że zwolennicy pierwszej sentencji niesłusznie powołują się na niego. W pierwszym argumencie św. Tomasz uzasadnia ogólnie, dlaczego Eucharystia głazdi grzechy. Jako rację podaje to, że działa na sposób pokarmu, uzupełniając w życiu nadprzyrodzonym braki, spowodowane grzechami powszednimi. Nie tłumaczy, w jaki sposób to robi. Porównuje działanie Eucharystii do działania pokarmu fizycznego. Zwolennicy pierwszej sentencji to porównanie wzięli zbyt dosłownie, zapominając o tym, że „*comparatio non est ratio*“ i że nie można fizycznego procesu odżywiania się przenosić jednoznacznie do porządku duchowego i nadprzyrodzonego. Eucharystia uzupełnia braki, spowodowane grzechami powszednimi, lecz nie bezpośrednio, przez sam fakt przyjęcia, ale pośrednio. Przyjęcie Eucharystii powiększa łaskę uświęcającą wraz z cnotami wlanymi z miłością na czele; oraz udziela łask uczynkowych, towarzyszących wlewaniu łaski uświęcającej, a one pobudzają do aktów miłości. Akty miłości zaś głazdzą grzechy powszednie. Taka jest nauka Doktora Anielskiego, zarówno w miejscu cytowanym, jak i w innych miejscach jego dzieł — cf. 3. q. 87 a. 2 ad 2; ad 3; a. 3 ad 3.

dotyczy on ustosunkowania się człowieka do celu ostatecznego, grzechy lekkie wprowadzają nieporządek w wyborze środków. Przez grzech ciężki następuje odwrócenie się człowieka od Boga — celu ostatecznego. Popełniający natomiast grzech powszedni stoi nadal przy Bogu jako celu ostatecznym, nie odwraca się od Niego, tylko nie skierowuje do Niego swej czynności. Dlatego właśnie ona jest grzeszna. Jest to więc nieporządek w używaniu środków.

Grzech (zarówno ciężki jak i lekki) jest aktem ludzkim, świadomym i dobrowolnym lecz niezgodnym z normą moralności. Przez to jest w nim nieporządek. Jest aktem przejściowym (trwającym krótszy lub dłuższy czas), który jednak pozostawia po sobie w duszy ślad, zwany powszechnie „zmazą grzechową“.

Zmaza grzechu ciężkiego polega na braku piękna, jakie wnosi do duszy łaska uświęcająca, a zmaza grzechu lekkiego na braku blasku łaski — *in carentia fervoris seu nitoris gratia*. Człowiek po popełnieniu grzechu powszedniego jest nadal w stanie łaski, a więc posiada w sobie wewnętrzne piękno nadprzyrodzone, lecz nie może ono należycie promieniować. Grzechy powszednie osłabiają siły duchowe, krępują ich działanie, sprawiają, że zdążają one do Boga oziębłe. To osłabienie albo raczej skrępowanie energii nadprzyrodzonej wniesionej przez łaskę uświęcającą i cnoty wlane, ubezwładnia duszę. Nie pozwala energii wewnętrznej, jaką wnosi do duszy łaska uświęcająca uzewnętrznić się w czynnościach gorliwych. Słowem, grzech ciężki pozbawia duszę wewnętrznego piękna, a grzech powszedni nie pozwala pięknu łaski promieniować; pierwszy odbiera duszy jej zasadnicze piękno, drugi je niejako przyprósza <sup>6)</sup>.

---

<sup>6)</sup> „Macula potest esse dupliciter: uno modo per privationem pulchritudinis et sic in veniali non manet macula... quia non tollit gratiam, quae est animae decor. Alio modo per hoc quod pulchritudo, quae est gratiae, impeditur ne exterius appareat, sicut per pulverem pulchritudo faciei foedatur: et talis macula est in veniali, quia impeditur decor gratiae ne actibus exterius ostendatur“ (IV Sent. d. 16. q. 2 a. 2 q. 1 ad 1).

Każdy grzech, wnosząc do duszy zamię równocześnie Boga obraża. Zmaza grzechowa i obraza Boga ściśle ze sobą się łączą tak, że jedna nie może być usunięta bez drugiej.

Grzeszący ciężko neguje najwyższe prawa Boże, nie uznaje Go (*affective*) za swój cel ostateczny. Traci przez to łaskę uświęcającą i przechodzi w stan odwrócenia się od Boga. Brak łaski uświęcającej stanowi zamię grzechową i równocześnie sprawia, że Bóg jest obrażony.

Przy grzechu lekkim nie ma wprawdzie odwrócenia się od Boga, ale zachodzi niepodporządkowanie Bogu, jako celowi ostatecznemu, czynności grzesznej, co również jest nieporządkiem, wprowadza do duszy „zamię“ i obraża Boga, chociaż nie w takiej mierze, jak przy całkowitym odwróceniu się od Niego przez grzech ciężki.

Ażebym grzech powszedni mógł zostać zgładzony, musi przestać istnieć to wszystko, od czego on zależy, zarówno w swym powstaniu (*in suo fieri*) jak i w swym trwaniu (*in suo esse*). Jak długo bowiem trwa przyczyna działająca, tak długo trwają jej skutki. Chcąc zgładzić grzech powszedni trwający w swej „zamię“ oraz w zniewadze Bożej, trzeba usunąć to, co tę zamię i zniewagę spowodowało. Trzeba usunąć źródło i korzeń zła. Do tego zaś jest absolutnie konieczna wewnętrzna zmiana u grzesznika.

Wewnętrzna odmiana w duszy grzesznika to zasadnicze prawo zgładzenia grzechów. Dopóki to nie nastąpi, nie może być mowy o oczyszczeniu się z jakiegokolwiek grzechu. Gdy chodzi o grzechy osobiste, ta odmiana musi się dokonać przy współdziałaniu wolnej woli grzesznika.

Podstawą stanu grzechu lekkiego są czynności grzeszne swego czasu wykonane, nie odwołane, oraz zmaza przez nie spowodowana, pociągająca za sobą obrazę Boga. Chcąc grzech zgładzić należy usunąć to, na czym on się opiera. Musi więc zaistnieć w duszy przeciwieństwo aktu grzesznego, a więc coś, z czym on nie może współistnieć. W każdym grzechu jest niewłaściwe upodobanie w jakimś dobru skończonym. Aby grzech mógł być usunięty, musi w duszy grzesznika zaistnieć coś przeciwnego, mianowicie odraza (*displacencia*) do tego, co się

zrobiło. Może ono być bezpośrednio i wyraźne albo zawarte w akcie innej cnoty. Jest wyraźne, gdy obudzamy w sobie akt skruchy, u podstaw której jest miłość Boga. Gdy natomiast zdobywamy się na akty miłości Bożej (albo inne akty cnotliwe pod wpływem miłości Bożej) w nich mieści się większa lub mniejsza niechęć i odraza do tego wszystkiego, co sprzeciwia się Bogu, a więc odrzucenie grzechu.

Słowem, grzech lekki może być zgładzony albo przez wyraźną skruchę, wpływającą z miłości Boga, albo przez akt miłości Bożej, (lub innej cnoty nakazanej przez miłość), w której zawsze mieści się odraza do grzechu.

Do zgładzenia grzechu lekkiego konieczna więc jest osobista, wewnętrzna czynność grzesznika, zmieniająca go od wewnątrz. Oczywiście chodzi tu o czynność naprzyrodzoną, wykonaną przy pomocy łaski. Bez tej osobistej współpracy człowieka z łaską nie ma mowy o zgładzeniu jakiegokolwiek grzechu <sup>7)</sup>. Nie wystarczy samo wlanie i powiększenie łaski uświęcającej, ale niezbędny jest wewnętrzny nadprzyrodzony akt, godzący wprost w grzech powszedni i będący jego przeciwieństwem <sup>8)</sup>. Takim przeciwieństwem grzechu lekkiego jest skrucha, a więc odrzucenie tego, co się swego czasu zrobiło.

Skruszenie wewnętrzne może mieć różne stopnie napięcia i może mniej lub więcej dogłębniej obejmować duszę. Zależy to od stopnia miłości Bożej. Miłość Boża popycha duszę ku Bogu i zdąża do zjednoczenia się z Nim. Im jest intensywniejsza (gorętsza), tym bardziej odrywa ducha od tego, co stoi na przeszkodzie temu zjednoczeniu. W każdym akcie miłości mieści się wirtualnie odraza do tego, co przeszkadza w zjednoczeniu z Bogiem, a więc do grzechów powszednich, chociaż aktualnie o tym się nie pamięta. Akt miłości wytwarza w duszy zasadniczą odrzę do tego wszystkiego, co utrudnia i opóźnia łączność z Bogiem, tak, że gdyby aktualnie grzesznik pamiętał o tym, że kiedyś coś podobnego popełnił, bolałby nad tym i za-

---

<sup>7)</sup> „Ad tollendam maculam venialis peccati requiritur aliquis actus procedens a gratia“ (3. q. 87. a. 2 ad 3).

<sup>8)</sup> 3. q. 87. a. 4 ad 2.

łował tego <sup>9)</sup>. A więc w owym akcie miłości mieści się wirtualnie akt skruchy.

Wszystko zależy od aktu miłości. Może on mieć różne nasilenie. Może być mało lub bardzo intensywny. W pierwszym wypadku wytwarza odrazę tylko do niektórych grzechów. Ze wzrostem jego intensywności odraza do grzechów przenika coraz głębiej duszę, dociera — że się tak wyrazimy — do jej najtajniejszych zakamarków. Może dojść do takiego stopnia, że potrafi całkiem, jakby na wylot przeniknąć duszę i wzbudzić obrzydzenie i skrucę za wszystkie grzechy. Miłość bowiem podnosi ducha ku Bogu i jednoczy go z Nim. Im jest gorętsza tym bardziej oddala człowieka od rzeczy stworzonych, które on coraz mniej sobie ceni i coraz bardziej nienawidzi wszystko, co staje między nim a Bogiem. Ta odraza do grzechu mieści się nie tylko w samej miłości, ale także w aktach innych cnót, nakazanych przez miłość,

Działanie miłości w duszy, aczkolwiek rzeczywiste jest tajemnicze i nie podpada bezpośrednio pod naszą obserwację psychologiczną. Zwłaszcza, że chodzi tu o miłość duchową i nadprzyrodzoną. Nie możemy więc nigdy mieć całkowitej pewności, że Boga kochamy nade wszystko i że naprawdę oderwaliśmy się od grzechu. Psychika człowieka jest pełna tajemnic naturalnych. W głębi duszy jest cały zespół poruszeń o najrozmaitszych odcieniach. Na pierwszy plan występuje zawsze miłość nas samych. Stąd cały szereg czynności, upodobań i przywiązań nieuporządkowanych, zwrotów ku sobie, które zanieczyszczają duszę. Nieraz owe upodobania nieuporządkowane trwają w duszy długi czas, utrudniając rozwój łaski i cnoty miłości. Jedyne akty gorącej miłości Boga i z niej płynąca skrucha może je usunąć. Samo wlanie łaski uświęcającej i habitualne jej powiększenie nie usunie tych przywiązań

---

<sup>9)</sup> „Unde sequitur quod requiratur quaedam virtualis displicentia, quia cum aliquis hoc modo fertur secundum affectum in Deum et res divinas ut quidquid sibi occurreret quod eum ab hoc motu retardaret, displiceret ei et doleret se haec commisisse, etiamsi actu de illo non cogitaret“ (3. q. 87. a. 1).

grzechowych, potrzebne jest wewnętrzne i skuteczne przeciwdziałanie. Trzeba skutecznie zniechęcić, nie chcieć tego, co się kochało i czego się chciało, popełniając grzech. Działanie skruchy jest w pewnym znaczeniu rewolucyjne. To nie tylko słowa czy uderzenie się w piersi, ale rzeczywiste i skuteczne odwrócenie się od grzechu.

Ponieważ przy grzechach powszednich upodobanie nieuporządkowane jest mniej rażące i nieraz bardzo subtelne, dlatego usunięcie go pod pewnym względem, jest trudniejsze niż przy grzechach ciężkich. Grzech ciężki sprzeciwia się przyjaźni z Bogiem w całej jej istocie, zrywa zupełnie przyjaźń z Bogiem. Natomiast grzesząc lekko pozostajemy nadal przyjaźni Bożymi, nie odwracamy się od Niego, lecz tę przyjaźń osłabiamy. Aby zgładzić grzechy ciężkie trzeba powziąć stanowczą decyzję nieobrażania Boga — przyjaciela, w rzeczach ważnych, a więc przywrócić to, co stanowi istotę przyjaźni. Natomiast, aby usunąć z duszy grzechy lekkie, należy istniejącą przyjaźń bardziej zacieśnić, czyli powziąć stanowczą decyzję nieobrażania przyjaciela także i w małych rzeczach. W tym znaczeniu gruntowne oczyszczenie się z grzechów lekkich jest poniekąd trudniejsze aniżeli z grzechów śmiertelnych<sup>10)</sup>.

## 2<sup>o</sup> Działanie sakramentów

Ponieważ do zgładzenia grzechów lekkich konieczny jest akt miłości Bożej, wszystko co obudza w duszy miłość Bożą może być przyczyną ich odpuszczenia<sup>11)</sup>. W pierwszym rzędzie robią to sakramenty święte, zwłaszcza Eucharystia. Każdy sakrament należycie przyjęty udziela łaski uświęcającej. Właściwość łaski sakramentalnej, u człowieka używającego rozumu, towarzyszą łaski uczynkowe. Tak dzieje się także przy przyjmowaniu Komunii św. Powiększa ona łaskę uświęcającą

<sup>10)</sup> 3. q. 87. a. 1.

<sup>11)</sup> De Malo q. 7. a. 12.



i równocześnie udziela łask uczynkowych. Jedno i drugie dokonuje się *ex opere operato*, chociaż nie zawsze w jednakowej mierze, ale mniej lub więcej obficie, zależnie od przygotowania i dyspozycji przyjmującego sakrament Eucharystii. Łaski uczynkowe, otrzymane w trakcie przyjmowania sakramentu pobudzają przyjmującego do aktów gorącej miłości: *excitant fervorem caritatis*, — i właśnie owe akty gorącej miłości gładzą grzechy lekkie, w większej lub mniejszej mierze, zależnie od stopnia ich gorącości aktu miłości.

Eucharystia gładzi więc grzechy lekkie przez pośrednictwo łask uczynkowych, pobudzających przyjmującego do aktów miłości.

Ujmując nasze twierdzenie we formę scholastyczną powiemy, że Eucharystia gładzi grzechy lekkie *ex opere operato*, ale tylko *in actu primo*, pomnażając łaskę uświęcającą i udzielając łask uczynkowych. Pod wpływem łask uczynkowych przyjmujący Eucharystię zdobywa się na gorące akty miłości Boga i przez ich pośrednictwo dusza oczyszcza się z grzechów powszednich.

Analogicznie rzecz się ma z innymi praktykami, jak sakramentalia, modlitwa, praktyki pokutne. Tylko wtedy oczyszczają one z grzechów powszednich, gdy wprost lub ubocznie obudzają w duszy miłość i skrucę<sup>12)</sup>. Bez wewnętrznej odmiany, jaką sprawia skrucza i miłość, zgładzenie grzechów osobistych jest niemożliwe. Grzech jest czynnością świadomą i dobrowolną, dlatego też jedynie osobistą i świadomą pracą może zostać usunięty, oczywiście zawsze tylko pod wpływem łaski. Z tego wynika, że wszystkie praktyki religijne winny być wykonywane jak najbardziej „po ludzku“, a więc uważnie i świadomie, gorliwie od wewnątrz, a równocześnie najdoskonalej w ich formach zewnętrznych. Trzeba się strzec szablonu, rutyny. Formy zewnętrzne winny być wyrazem strony wewnętrznej. Gdy bijemy się w piersi na znak żalu, kłękamy na

<sup>12)</sup> „Omnia ista causant remissionem peccatorum venialium in quantum inclinant animam ad motum paenitentiae, qui est detestatio peccatorum vel implicito vel explicite“ (3. q. 87. a. 3 ad 1).

znak czci itp., u podstaw tych aktów winien być żal, pokora i uległość wobec Boga.

Eucharystia mieści w sobie przedziwną moc uświęcającą. Trzeba umieć i chcieć ją sobie przyswoić. Wszystko zależy od dyspozycji, jaką przynosi przyjmujący ten sakrament.

O. ROMUALD KOSTECKI OP.